

Obama wywiedziony na afgańskie manowce

6 kwietnia 2009

Pytanie „Czy prezydent Obama dał się wywieźć na afgańskie manowce?” dyskutowane jest na Internecie przez ludzi życzliwych mu, którzy nie brali poważnie jego wypowiedzi w czasie kampanii wyborczej, kiedy mówił o eskalacji wojny w Afganistanie. W regionie tym ponieśli klęski tacy najeźdźcy jak Aleksander Wielki, Persowie, Mongołowie, Hindusi, Brytyjczycy i Rosjanie, z tego powodu, lord Curzon nazywał góry Afganistanu „cmentarzem imperiów.”

Prowokacja we wrześniu 2001 i zbrodnicze zburzenie trzech wieżowców w Nowym Jorku i śmierć 3000 osób, jest jakoby powodem do wojny przeciwko ruchowi fanatyków arabskich popierających AlQaidę. Tragedia nowojorska jest dyskutowana na Internecie i są tacy, którzy uważają, że Arabowie byli marionetkami w rękach takich służb specjalnych jak Mossad, w celu wywołania groteskowej „wojny przeciwko terrorowi” na korzyść Izraela i jako potrzebne uzasadnienie na masowe zbrojenia na koszt skarbu USA, po zakończeniu „zimnej wojny.”

Możliwy był taki scenariusz, że kilku fanatyków posłano na naukę latania małymi samolotami w celu użycia ich do przejmowania samolotów i przekazywania kontroli lotu, automatycznym pilotom, zaprogramowanym do precyzyjnego lotu (fotografowanego przez oczekujących Izraelczyków) w kierunku wabiących sygnałówek umieszczonych w obydwu wieżowcach zaminowanych i wyposażonych w termit do podnoszenia temperatury ognia paliwa lotniczego.

Pasażerowie trzeciego, opóźnionego samolotu, opanowali Arabów-napastników. Zamiast pozwolić im wylądować, samolot ich został strzelony nad Pensylwanią, tak, że jedno skrzydło i jeden z dwóch motorów był oddalony od kadłubu i drugiego motoru o

kilka mil. Powodem zestrzelenia, według tej wersji, była konieczność niedopuszczenia do kompromitujących zeznań Arabów i publicznego ogłoszenia faktycznych szczegółów ich akcji.

Prezydent Obama powiedział na konferencji prasowej 24 marca 2009, że po „ostrożnej ocenie sytuacji” wydał rozkaz silniejszej interwencji sił USA w Afganistanie. Tego samego dnia przed swoim samobójstwem, wojskowy Afgan, zastrzelił dwóch żołnierzy USA i zranił trzeciego. Talibani zniszczyli tego dnia meczet pełen setek ludzi, z których 50 było zabitych.

Jessica Tuchman Mathews, prezes pokojowej organizacji „Carnegie Endowment for International Peace” napisała na temat Afganistanu, w „Carnegie Report” w styczniu 2009, że „Jedyną słuszną akcją dla zatrzymania impetu talibów, jest ewakuacja obcych wojsk, których obecność jest głównym powodem walki talibów.” Niestety prezydent Obama nie zażądał oceny sytuacji od wywiadu USA, prawdopodobnie w obawie, że taka ocena byłaby mu „niewygodna” i powtórzyłaby ocenę wcześniejszą, że inwazje i okupacje nie poprawiają bezpieczeństwa USA, ale zawsze powodują wzrost liczby terrorystów.

Prezydent Obama powtarza jako cel wojsk pacyfikacyjnych USA „szkolenie Afganów,” oraz staranie się o poparcie międzynarodowe Iranu, Rosji, Indii i Chin, ponieważ państwa te powinny „chcieć poprawy bezpieczeństwa w tym regionie” dzięki dodatkowym posiłkom z USA i NATO. Obama spodziewa się, że po latach pacyfikacji, może uda się znaleźć jakieś polityczne rozwiązanie problemu pokoju w Azji Środkowej, gdzie niestety czas pracuje przeciwko USA, bez względu na to ile potyczek i bitew wygrają wojska USA i NATO, tak jak było w Wietnamie.

Generał Douglas MacArthur powiedział w 1961 roku, że „ktokolwiek chce posyłać siły lądowe USA do Azji, powinien być poddany badaniom psychiatrycznym.” Wówczas prezydent Kennedy odpowiadał na sugestie posyłania dodatkowych wojsk do

Wietnamu, żeby wnioskodawcy naprzód przekonali o tym generała MacArthura.

Obecnie po ośmiu latach rządów neokonserwatystów-syjonistów pod prezydentem Bushem i wiceprezydentem Dickiem Cheneyem, prezydent Obama czyni tak, jak tego chce lobby Izraela i przemysł zbrojeniowy, co jest zawodem dla wielu Amerykanów. Obama pewnie wie, że opozycja prezydenta Kennedy'ego, przeciwko posiadaniu broni nuklearnych przez Izrael, kosztowała go życie, według książki Jima Douglassa pod tytułem „JFK i słowa nie-do-wymawiania” („JFK and the Unspeakable”).

Ciekawe jest, że profesor Martin van Creveld z Hebrew University w Jerozolimie, znany z pogrózek zniszczenia izraelskimi bombami nuklearnymi stolic europejskich z Rzymem na czele, w razie przegrania wojny Żydów z Arabami, teraz jest niezadowolony z wyników wojny prowadzonej przez Busha „dla dobra Izraela” i pisze, że Bush „prowadził najgłupszą wojnę od dziewiątego roku przed Chrystusem, kiedy cesarz Augustus posłał legiony na stracenie, do walki przeciwko Germanom.”

Cytuje to Ray McGovern, wieloletni analityk informacji z wywiadu CIA, w artykule pod symbolicznym tytułem: „Witam do Wietnamu, Panie Prezydencie” opublikowanym 29 marca, 2009, przez Antiwar.com. W tym samym piśmie internetowym jest artykuł Allen'a Book'a o nowej strategii prezydenta Obamy w „Af-Pak” czyli w Afganistanie i w Pakistanie, pod tytułem „Rozkojarzona Operacja” („Operation Incoherence”). Książki te i artykuł Raya McGoverna potwierdzają, że prezydent Obama, niestety został wywiedziony na afgańskie manowce.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)